

MAŁGORZATA MICHALSKA  
Lublin

ARCHITEKTURA GMACHU  
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO  
HISTORIA I INSPIRACJE STYLISTYCZNE

Artykuł stanowi skrót pracy magisterskiej pt. *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Monografia architektoniczno-historyczna zespołu zabudowy*, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Lechosława Lameńskiego (2000 r.), w Instytucie Historii Sztuki KUL i dotyczy, nie opracowanej dotąd, zabytkowej części zespołu zabudowań tej uczelni. (Praca znajduje się w Archiwum KUL). W jej skład wchodzi: kościół akademicki p.w. Świętego Krzyża, dawny, dziś silnie przekształcony klasztor dominikanów obserwantów oraz skrzydła zamykające dziedziniec główny, wzniesione jako koszary.

Zadaniem pracy było pierwsze, pełne opracowanie monograficzne dziejów gmachów KUL, sięgających średniowiecza. Wieloetapowość kształtowania się zabudowy wymagała rozległych studiów archiwalnych, prowadzonych w kierunku ustalenia dziejów budowli. Walory zespołu sytuują go na wysokiej pozycji w historii architektury. Pierwotnie drewniany, a następnie murowany, renesansowy kościół, XVIII-wieczne założenie klasztorne, architektura XIX w. koszar oraz uniwersytetu, dały możliwość wnikliwych studiów, właściwych warsztatowi historyka sztuki.

Opracowanie oparte jest w dużej mierze na badaniach archiwalnych i mało spopularyzowanych dokumentach. Chodzi tu głównie o inwentarz klasztoru dominikanów obserwantów z poł. XVIII w., przechowywany w Archiwum Prowincji Polskiej Dominikanów w Krakowie, rzucający światło na nie znany dotąd kształt zabudowań konwentu, dokumenty z Archiwum Państwowego w Lublinie – dostarczające informacji o funkcjonowaniu Koszar Świętokrzyskich oraz archiwalia i plany pochodzące z Archiwum

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dotyczące przebudowy gmachów pokoszarowych na siedzibę Uniwersytetu oraz funkcjonowania uczelni w okresie międzywojennym.

Stan dotychczasowych badań dotyczących zespołu świętokrzyskiego jest bardzo skromny. Istnieje jedynie kilka pozycji, które szerzej poruszają temat.

A. Wadowski – badacz sakralnej architektury lubelskiej, działający na początku wieku XX, w książce pt. *Kościoty lubelskie*<sup>1</sup> podaje historię kościoła Świętego Krzyża, opartą na źródłach archiwalnych, często dziś już niedostępnych.

Wiele wzmianek o funkcjonowaniu Koszar Świętokrzyskich zawierają publikacje historyczne z zakresu dziejów Lublina<sup>2</sup>.

Badacz historii miasta Lublina H. Gawarecki, również nie pomija w swoich publikacjach kościoła Świętego Krzyża, klasztoru obserwantów i Koszar Świętokrzyskich<sup>3</sup>. Informacje podawane przez niego ograniczają się jednak do pojedynczych zdań, dotyczących historii obiektu, ukazanej na tle przeszłości Lublina.

Zainteresowanie dziejami obiektu nasiliło się w latach dwudziestych, gdy użytkownikiem, został Katolicki Uniwersytet Lubelski. Pojawiło się wiele artykułów prasowych, popularyzujących ideę uczelni i poruszających zagadnienie historii jej siedziby<sup>4</sup>.

Wielu cennych informacji o dziejach gmachów uniwersyteckich dostarcza: *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*<sup>5</sup>. Zawarto w niej m.in. fragmenty artykułów prasowych, dotyczących remontu gmachów pokoszarowych w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. i działalności Uniwersytetu w latach międzywojennych.

M. Stasiak, absolwent KUL, autor pracy magisterskiej dotyczącej życia i twórczości architekta Mariana Ludwika Lalewicza<sup>6</sup> również porusza prob-

---

<sup>1</sup> Kraków 1907.

<sup>2</sup> T. M e n c e l, *Lublin w okresie walk narodowo-wyzwoleńczych (1795-1864)*, Lublin 1967; R. S z c z y g i e ł, W. Ś l a d k o w s k i, *Lublin: zarys dziejów miasta*, Lublin 1978; *Lublin 1317-1967*, red. H. Zins, Lublin 1979; *Lublin w dokumencie 1317-1967*, red. F. Cieślak, Kraków 1976.

<sup>3</sup> Zob. Bibliografia w pracy mgr. autorki BKUL.

<sup>4</sup> K. C h y l i ń s k i, *Uniwersytet Lubelski a kościół Świętego Krzyża*, „Ziemia Lubelska”, 1922, nr 8.; K. R. K., *Uniwersytet Lubelski*, „Świat”, 1923, nr 33.

<sup>5</sup> Red. ks. M. Rechowicz, Lublin 1969.

<sup>6</sup> *Dzieje twórczości architektonicznej Mariana Ludwika Lalewicza*, praca magisterska napisana pod kier. doc. dr. T. Zagrodzkiego, mps BKUL, Lublin 1981.

lem siedziby Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przebudowanej według projektu tegoż architekta. Podaje skróconą historię obiektu i przytacza wiele cytatów prasowych z lat dwudziestych, informujących o zasięgu i charakterze prac remontowych.

Dzieje gmachów uniwersyteckich zawsze budziły zainteresowanie pracowników naukowych i studentów niegdyś Katedry, a dziś Instytutu Historii Sztuki KUL. Efektem tego jest artykuł dr. hab. L. Lameńskiego, dziś dyrektora Instytutu, zamieszczony w kalendarzu na 1990 r.<sup>7</sup> Autor nakreślił historię zespołu architektonicznego od czasów klasztoru obserwantów, poprzez okres przebudowy gmachów pokoszarowych, przystosowujących je do zadań uniwersyteckich, aż do czasu wzniesienia nowego skrzydła frontowego, w 1974-1981 r. Pozycja ta zamyka niezbyt długą listę publikacji dotyczących przedmiotu opracowania.

Pierwotny kościół drewniany (zwany także w źródłach kaplicą) p.w. Świętego Krzyża, został wzniesiony za miastem, przy trakcie prowadzącym z Lublina do Krakowa. Powstanie kościoła wiąże się z legendą<sup>8</sup> o kupcu gdańskim Henryku, który, przybywszy do Lublina w sprawach handlowych, odwiedził kościół dominikanów p.w. Świętego Stanisława i zastał tam przez nikogo nie pilnowane relikwie Krzyża Świętego. Kupiec nie wahał się wykraść ich i pośpiesznie wyjechać z Lublina do Krakowa. Ledwo wyjechał za miasto, a konie stanęły w miejscu i nie chciały jechać dalej. Wtedy Henryk, czy to złapany na gorącym uczynku, czy na skutek własnej refleksji, ukorzony odniósł relikwie z powrotem do kościoła dominikanów, a na miejscu, gdzie stał się cud, jako zadośćuczynienie za swój straszny czyn, wznosił kościół. Działo się to w 1434 r.<sup>9</sup>

Powstanie kościoła w tym miejscu można wiązać również z bliskością szubienicy miejskiej, a więc z koniecznością obrony pobliskiego terenu przed „złymi mocami”.

Wiadomości o kościele dostarczają akta wizytacji kościoła dokonanej przez ks. Tomasza Josickiego, kanonika wiślickiego z roku 1603, na polecenie bp. Bernarda Maciejowskiego<sup>10</sup>. Zawierają one opis kościoła (nazy-

---

<sup>7</sup> Pod red. K. Stanowskiego, wydanym przez Zakład Małej Poligrafii KUL.

<sup>8</sup> Podaje ją m. in. A. Wadowski (*Kościół lubelskie*, Kraków 1907, s. 493).

<sup>9</sup> W a d o w s k i, dz. cyt., s. 496.

<sup>10</sup> *Visitatio ecclesiam et totius cleri in archidiaconatu Lublinensi dioecesis Cracoviensis ex anno 1603*, AKL, Rep. 60 / A / XV a, s. 109-111.

wanego przez autora kaplicą), w którym jawi się on jako budowla drewniana, w dobrym stanie, o mocnych ścianach, z przylegającym doń cmentarzem. Dokument wspomina o niewielkim uposażeniu, jakie posiada kościół. W tekście tym czytamy także o cotygodniowej konieczności odprawiania mszy, z czytaniem o „Męce Pańskiej”. Innym obowiązkiem wikariuszy kościoła kolegiackiego, zobowiązanych do opieki nad kościołem Świętego Krzyża, przez „kardynała Radziwiłła”, miało być udzielanie sakramentów skazańcom i odprowadzanie ich na miejsce egzekucji<sup>11</sup>, dokonywanych w wyżej wspomnianej szubienicy.

Jak można wnioskować z opisu drewnianego kościoła p.w. Świętego Krzyża, zawartego w aktach wizytacji z 1603 r.<sup>12</sup>, była to niewielka jednonawowa budowla, mająca cechy stylistyczne, wynikające z właściwości użytego materiału. Trudno na podstawie tego źródła wnioskować, czy posiadała jakieś cechy charakterystyczne dla panującego w czasie jego budowy gotyku. Jednak ciekawym elementem architektonicznym, który pojawia się w opisie, są podcienia, jak nazywa je autor – *cinctorium circa parietes capellae*. W architekturze drewnianej, XV i XVI w., w południowej Polsce (Łękawica, Dębno, Sękowa, Haczów) tego rodzaju podcienia obiegające kościół z zewnątrz, przykryte oddzielnym jednospadowym dachem, nazywane są „sobotami”. Poza tym rejonem kraju spotykane są sporadycznie, np. w Gidlach k. Radomska. Służyły one schronieniem wiernym oczekującym na nabożeństwo.

Elementem charakterystycznym dla sakralnej architektury tego czasu i rejonu kraju była także sygnaturka. Osadzona na kalenicy dwuspadowego dachu, przejmowała dzwonnicy rolę wieży, umieszczanej w zachodniej partii świątyni, szczególnie na Pomorzu<sup>13</sup>. Sygnaturka osadzona na kalenicy dwuspadowego, wysokiego dachu kościoła Świętego Krzyża, ukazanego na miedziorycie Hogenberga z 1618 r., wskazuje więc na bezwieżowy charakter partii zachodniej, dla której zabrakło miejsca na sztychu.

Na podstawie tego dość schematycznego wizerunku trudno jednoznacznie stwierdzić, czy omawiany kościół posiadał inne cechy, charakterystyczne dla drewnianej architektury sakralnej XV w. Świątynie te miały nawę na planie zbliżonym do kwadratu o bokach 7,5 do 9 m. oraz węższe prezbiterium,

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 498.

<sup>12</sup> *Visitatio ecclesiam et totius cleri*.

<sup>13</sup> J. T ł o c z e k, *Polskie budownictwo drewniane*, Wrocław 1980, s. 131.

zamknięte trzema bokami ośmioboku, nakryte wspólnym dachem<sup>14</sup>. Kościół Świętego Krzyża ukazany przez Hogenberga posiada tylko niektóre z tych cech, np. zbliżone gabaryty, wysoki dach oraz węższe, ale niższe prezbiterium, wyodrębnione z bryły poprzez nakrycie oddzielnym dachem.

Więcej o cechach stylistycznych mówi opis wnętrza i wyposażenia. Wizytator wspomina o belce tęczowej. Stanowiła ona niezwykle ważny element konstrukcyjny kościoła, bowiem, podobnie jak soboty, usztywniała ściany, narażone na wyboczenie pod ciężarem dachu. Tęcza miała również znaczenie symboliczne. Oddzielała strefę *sacrum* – prezbiterium, od pozostałej części kościoła. Akcentowano ją zazwyczaj bogatą dekoracją: rzeźbiąc, zaopatrując w inskrypcje oraz umieszczając na niej, jak w omawianym kościele, grupę ukrzyżowania.

Bezsprzecznie gotycki charakter miał ołtarz główny kościoła. Tak oto opisano go w oryginale: „Obraz w wielkim ołtarzu Najśw. Maryi P. rzeźbiony; po bokach tego obrazu są tablice, malowidła, na których przedstawiają historię pierwiastkową tej kaplicy”<sup>15</sup>. O cechach stylowych ołtarza może przesądzać sama jego forma i kompozycja. Był to zapewne typowy ołtarz szafiasty, z murowaną mensą, na której umieszczono nastawę z rzeźbioną postacią NMP, zamykaną za pomocą skrzydeł, na których namalowane były obrazy ilustrujące historię związaną z powstaniem kościoła.

Mimo dobrego stanu świątyni drewnianej<sup>16</sup>, szybko, bo w latach 1618 (sztych Hogenberga pochodzący z tegoż roku, ukazuje jeszcze kościół drewniany) – 1623, w czasie, gdy w Lublinie panował potrydencki ruch budowlany, wystawiono na miejscu drewnianego – kościół murowany, ufundowany przez mieszczan lubelskich<sup>17</sup>.

W latach 1601-1640 powstał na Lubelszczyźnie typ renesansowego kościoła, określony przez W. Tatarkiewicza jako tzw. „typ lubelski”<sup>18</sup>. Ukształtował się on na podstawie rodzimych tradycji gotyckich oraz wzorów renesansowych. Do tych pierwszych należą: oszkarpowane mury, wydłużone otwory okienne, wysmukłe proporce dachów i szczytów o arkadowych wnękach. Renesans ujawniał się w planie poprzez półkoliste zamknięcie

<sup>14</sup> Tamże, s. 132.

<sup>15</sup> Tłumaczenie za: W a d o w s k i, dz. cyt., s. 496-498.

<sup>16</sup> *Visitatio ecclesiam et totius cleri*, s. 109.

<sup>17</sup> Tamże, s. 499.

<sup>18</sup> J. K o w a l c z y k, *Kościół pobernardyński w Lublinie i jego stanowisko w architekturze renesansowej Lubelszczyzny*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2(1957), nr 2, s. 132.

prezbiterium przylegającego do prostokątnego, jedno- (który był reminiscencją architektury średniowiecznej<sup>19</sup>) lub rzadziej trójnawowego korpusu. Inne cechy renesansowe to: posługiwanie się łukiem półkolistym, pilastrowo – arkadowa artykulacja ścian zwieńczonych belkowaniem, stosowanie sklepień kolebkowych z lunetami. Charakterystycznymi motywami zdobniczymi były arabeska i ornament okuciowy. Dekoracja zewnętrzna kościoła została ześrodkowana do partii szczytu, rozczłonkowanego za pomocą pilastrów, wnek i wolut. Najbardziej charakterystycznym elementem dekoracji wnętrza były sztukaterie sieciowe z profilowanych listew, zdobionych motywami kimationu jońskiego i perełek. Dekoracje te miały niekiedy charakter wręcz ludowy. Charakterystyczny bardzo miękki modelunek dobrze określa termin „formy piernikowe”<sup>20</sup>.

W tym okresie wzniesiono w Lublinie wiele świątyń, noszących cechy renesansu lubelskiego: kościół bernardynów (1607), karmelitów bosych (1610-1619), św. Wojciecha (1611-1630), franciszkanów (1635-1646), bernardynek (1636-1658). Należał do nich zapewne również kościół św. Krzyża. Plany i przekazy ikonograficzne, powstałe w XIX w., ukazują go jako budowlę o planie analogicznym do kościołów renesansu lubelskiego: jednonawową z półkoliście zamkniętym prezbiterium. Na niektórych planach wyraźnie zaznaczono szkarpy podpierające południową ścianę budowli, co również świadczy o przynależności do „typu lubelskiego”. Z opisu pochodzącego z poł. XVIII w., dowiadujemy się, że świątynia była przeklepią<sup>21</sup>. Została ona jednak poważnie przebudowana, prawdopodobnie już na początku XIX w. i zatraciła wszelkie cechy stylowe. Stan budowli po wielokrotnych przebudowach ukazuje archiwalna fotografia z lat dwudziestych XX w.<sup>22</sup> Na podstawie tak szczątkowych przekazów trudno wnioskować o jej wyglądzie zewnętrznym w czasach świetności. Nawet na ukazującym dość szczegółowo architekturę Lublina obrazie *Wjazd Gene-*

---

<sup>19</sup> W. T a t a r k i e w i c z, *Typ lubelski i typ kaliski w architekturze XVII w.*, w: t e n ż e, *O sztuce polskiej XVII i XVIII w.*, Warszawa 1966, s. 122.

<sup>20</sup> Cechy renesansu lubelskiego sformułowane na podstawie: G. M i c h a l s k a, *Kościół parafialny pod wezw. Nawrócenia św. Pawła w Beżycach. Monografia architektoniczna*, praca magisterska napisana pod kier. doc. dr. hab. A. Maślińskiego, mps BKUL, Lublin 1974, s. 49-54.

<sup>21</sup> *Inventarium Rerum Mobilium Omnium. Conventus Lublinensis Ordinis Praedicatorum Congregationis Sancti Ludovici Bertrandi. Anno Verbi Incarnati 1752 Die 1ma Maj Conscriptum.*, AD w Krakowie, s. 63-64.

<sup>22</sup> Fotografia ze zbiorów fotograficznych IS PAN, nr neg. 12 600.

*rata Zajęczka do Lublina*, z 1826 r., autor F. Dąbek, przedstawił świątynię schematycznie i nie zaznaczył żadnych elementów szaty architektonicznej.

Obecny wygląd kościoła Świętego Krzyża zawdzięcza generalnej przebudowie w okresie międzywojennym, według projektu M. Lalewicza, architekta zaangażowanego przez władze uniwersyteckie do stworzenia projektu dostosowania zrujnowanych gmachów pokoszarowych do potrzeb uczelni. Nie bez wpływu na obecną formę była również sugestia władz uniwersyteckich, aby nadać budowli „styl baroka lubelskiego”<sup>23</sup>.

Lalewicz stworzył projekt oparty na zastanym planie, jak wyżej udowodniono, jeszcze renesansowym. Bryła dzisiejszego kościoła przypomina bryłę pierwotnej budowli w typie lubelskim: jednonawowa, z półkoliście zamkniętym prezbiterium, wysokim dachem z sygnaturką. Szata architektoniczna również jest stylizowanym nawiązaniem do pierwotnej budowli. Trójkątny szczyt, elewacje podzielone pilastrami, okna zamknięte łukiem odcinkowym – to repertuar form chętnie stosowany przez budowniczych renesansu lubelskiego.

Lalewicz, który był przecież nie tylko architektem, ale i profesorem historii sztuki, zastosował świadomie repertuar charakterystycznych form miejscowych, nawiązując tym samym do pierwotnej architektury kościoła. Zostały one przepuszczone przez filtr nowoczesności i klasycyzmu akademickiego, charakteryzującego całą twórczość architekta.

Reminiscencją baroku jest motyw przerwane tympaanonu, zastosowany w portalu i szczyt kościoła oraz wrażenie pewnej ruchliwości fasady, spotęgowane przez wprowadzenie zdwojonych pilastrów. Natomiast forma portalu nawiązuje do repertuaru rozwiązań sarliańskich.

We wnętrzu świątyni również napotykamy motywy nawiązujące do domniemanego pierwotnego rozwiązania, np. sklepienie kolebkowe z lunetami, wsparte na masywnych pilastrach przyściennych, czy też gzyms obiegający wewnątrz na wysokości kapiteli pilastrów. Lalewiczowi znana była zapewne literatura dotycząca świeżo zdefiniowanego renesansu lubelskiego. W latach 20. i 30. wydane zostały publikacje W. Tatarkiewicza, w których scharakteryzował on grupę kościołów „typu lubelskiego”.

Motywem formalnym, za pomocą którego rozwiązano kompozycję szczytu oraz kapiteli pilastrów, jest wycinek koła, przypominający formą

---

<sup>23</sup> Protokół nr 2 z posiedzenia KBUL w dn. 4 VII 1921, AU KUL, sygn. Rep. 124, nr 742.

fragment półokrągłego tympanonu. Jest to pewnego rodzaju formalna zabawa klasycznym motywem, który jednak, mimo nieoczekiwanej zmiany zastosowania, nie traci nic z logiki użycia. Jest to cecha architektury uprawianej przez artystę posiadającego doskonałe wykształcenie klasyczne, ale także niezwykle wycucie formy nowoczesnej. Lalewicz, przez wielu traktowany wyłącznie jako architekt klasycyzmu akademickiego, doskonale rozumiał postulaty architektury modernistycznej, traktując ją jako „prawidłowy wytwór określonej epoki”<sup>24</sup>. Wiele jego wypowiedzi świadczy o otwarciu na problemy architektury stali i betonu<sup>25</sup>. Odrzucał jednak teorię funkcjonalizmu, zakładającą, że nowa forma w architekturze powinna wynikać z właściwości użytych do jej tworzenia materiałów, pozostając na stanowisku, że „w tworzeniu form architektonicznych również decydują idee, a nie (tylko) materiały”<sup>26</sup>. Dlatego chętnie czerpał z repertuaru form, u których podstawy leżał antyk i humanizm.

Przełomowy dla dziejów świątyni okazał się rok 1697. Wtedy to wikariusz generalny oo. dominikanów obserwantów, Ignacy Wardziński, uzyskał zgodę biskupa krakowskiego na założenie przy kościele Świętego Krzyża *extra Civitatem* klasztoru dla swojego zgromadzenia.

W końcu XVII w. do kościoła od strony północnej dobudowano klasztor dominikanów obserwantów. Obserwanci podlegali tym samym władzom prowincjonalnym, co pozostałe klasztory dominikańskie. Charakteryzowało ich jednak rygorystyczne przestrzeganie reguły zakonnej. Obszerną informację o funkcjonowaniu klasztoru daje zbiór dokumentów przechowywanych w Archiwum Prowincji Polskiej OO. Dominikanów w Krakowie, pochodzących z 1752 r. Zbiór składa się z 3 części: pierwsza to spis przywilejów i zapisów<sup>27</sup>;

---

<sup>24</sup> M. S t a s i a k, *Dzieje twórczości architektonicznej Mariana Ludwika Lalewicza*, praca magisterska napisana pod kier. doc. dr T. Zagrodzkiego, mps BKUL, Lublin 1981, s. 158.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, s. 219.

<sup>27</sup> Liber de Novo Conscriptus. Omnium Privilegiorum et aliarum Scripturarum pertinentium ad Foundationem at Statum Conventus. Lublinensis Scta Crucis extra Civitatem. Partinentium Scripturarum ad Annuos redditus Frumenti et aliorum Fructuum. Scripturarum Censualium Perpetuarum, et Censualium Temporalium per Ordinem cum Suis Signis ut Facile Scripturae inveniri possint. Omnium bonorum qvd reperintur in Ecclesia, Zacristia, et qvalibet Officina. Conventus. Sub Felicissimo Auspicio et Regimine Eximij ac Admodum Reverendi Patris. Alexander Szystowski Sacrae Thaeologiae Lectoris. Praedicatoris Generalis. protunc. Vicarij Generalis. Ordinis Praedicatorum. Congregationis. Sancti Ludovici Bertrandi.



druga – dokumenty fundacji klasztoru i kościoła oraz uposażeń<sup>28</sup>; trzecią stanowi opis klasztoru wraz z inwentarzem<sup>29</sup>.

Z dokumentów wynika, że klasztor lubelski posiadał spore uposażenie. W późniejszym okresie zakonnicy czerpali również dochody z innych źródeł, np. z pochówków na terenie cmentarza przykościelnego, o czym świadczą rachunki z lat 1796-1797 r., zachowane w dokumentach miejskich<sup>30</sup>.

Reguła pierwotna zakonów żebraczych nie pozwalała posiadać im stałej siedziby. Osiedlali się oni w dużych ośrodkach miejskich przy kościołach parafialnych. Konstytucja zakonu dana przez Dominika Guzmana w 1220 r. wymagała, aby domy zakonne były „niskie i o pospolitym wyglądzie”<sup>31</sup>. Przepisy sformułowane 8 lat później przez Jordana Sasa nie pozwalały na budowę sklepień w kościele, z wyjątkiem chóru i zakrystii oraz ograniczały wysokość parterowego klasztoru do ok. 4,5 m. Budynek posiadający jedno piętro mógł mieć wysokość nie przekraczającą 7,5 m. Natomiast wysokość kościoła nie mogła być większa niż 11 m. Kapituła generalna w Ferrarze w 1290 r. zakazała umieszczania organów i dzwonów w kościołach.

Ogólny plan klasztoru dominikańskiego, podobnie jak większości innych zgromadzeń, uformował się na podstawie tzw. wzoru benedyktyńskiego. Do kościoła od strony południowej, wyjątkowo północnej, przylegał czworokątny wirydarz z otaczającymi go krużgankami i traktem pomieszczeń. Po wschodniej stronie umieszczano kapitularz, a naprzeciwko kościoła refektarz, obok niego w skrzydle zachodnim kuchnię, pomieszczenia gospodarcze i nowicjat. Nad kapitularem, na pierwszym piętrze znajdowały się cele zakonników.

W XIII-XV w. istniała jeszcze pewna regularność w praktyce budowlanej. Klasztory wznoszono według gotowych projektów, pod nadzorem jednego zakonnika, tzw. *conversa*. Rozluźnienie w regule zakonnej, a co za tym idzie i w kwestii budowlanej, wywołało niezadowolenie komisarza generalnego zakonu – Damiana Fonteseca, który wizytował klasztory prowincji

---

Comparatus. Anno. Verbie Incarnati 1751. Die. 19. Septembris., AD w Krakowie.

<sup>28</sup> Documenta. Authentica. Ad novam Fundationem Conventus. Lublinensis. Sanctae Crucis. Ordinis Praedicatorum Congregationis. Sancti Ludovici Bertrandi Spectantia In Fasciculos Collecta. Per Actus Collocata. Foundationes Ecclesiae Dotationes enucleantia. Connotatia. Anno. domini. Verbi Incarnati 1751. Die 19. Septembris., AD w Krakowie.

<sup>29</sup> Inventarum Rerum Mobilium Omnium. Conventus Lublinensis.

<sup>30</sup> APL, AmL, sygn. 345.

<sup>31</sup> Za: M. M i c h o ń s k i, *Lublin. Zespół dominikański*, Lublin 1980, mps SOZ Lublin, s. 125.

polskiej na początku XVII w. Tylko niewielka część tych budowli była murowana. Należy nadmienić, że po wizytacji nadeszła fala ruchu obserwanckiego, ponieważ komisarz zmierzał do utrzymania w każdej kontrybie konwentu ścisłej obserwacji.

Kwestię budowlaną ujednotoczyła Kongregacja Warszawska w 1619 r., która nakazała budować tylko z kamienia i cegły i tylko według planów zatwierdzonych przez władze prowincji. Kongregacja wydała także przepisy dotyczące wyodrębnienia nowicjatów, w taki sposób, aby mieszkańcy nie musieli opuszczać ich; wyjątek stanowiło wyjście do łąni.

Klasztor lubelski spełniał większość powyższych zaleceń. Budynek był przygotowany do zamieszkania przez kilkunastu obserwantów. Na pierwszym piętrze znajdowało się dwanaście cel dla zakonników i trzy cele nowicjatu, odgródzone od pozostałych przepierzeniem. Sądząc z opisu folwarku klasztornego, mógł on zapewnić utrzymanie mieszkańcom klasztoru. Hodowano na jego terenie zwierzęta gospodarskie (jeszcze w poł. XVIII w. zdarzały się ich porwania przez wilki), istniały piece do wypieku chleba. Świadczy to o samowystarczalnym charakterze gospodarki klasztoru.

Zupełnie inny tryb życia prowadzili dominikanie, których dobrze wyposażone klasztory znajdowały się w murach miejskich, np. w Lublinie przy ul. Złotej, czy w Krakowie. Niemniej jednak układy budynków klasztornych wykazują między sobą analogie wynikające ze stosowania się do jednej reguły zakonnej. Różnicę stanowi usytuowanie klasztoru w stosunku do kościoła. Krakowski klasztor, podobnie jak lubelski, przylega do kościoła od północy, natomiast klasztor św. Stanisława przylega do południowej strony świątyni. Architektura klasztoru lubelskich obserwantów charakteryzowała prostota, skromność i funkcjonalność, zgodna z wyznawaną przez nich regułą. W skład zabudowań klasztornych wchodziły: kościół św. Krzyża, klasztor, dwie stajnie, trzy wozownie, dwa chlewy, studnia, budynek gospodarczy nazywany folwarkiem, cegielnia, kilka piwnic, w których przechowywano w beczkach wino, miód, piwo i kapustę, „karczemka, budynek Bazylego kowala, w którym Woyciech mieszka”, opustoszały „dworek” i „kamienica lisowicowska”. Dwie ostatnie budowle w czasie, gdy powstał opis, były już w ruinie.

Budynek klasztoru był jednopiętrowy, z wewnętrznym wirydarzem, podpiwniczony, nakryty drewnianym dachem pokrytym gontem. Wzniesiono go z cegły i częściowo otynkowano. Nad dachem klasztornym wznosiły się murowane, otynkowane kominy i drewniana kopuła, która mieściła w sobie dwa dzwony – mniejszy i większy. Korytarz obiegający wirydarz otwierał

się na niego za pomocą szesnastu okien. Na jego wewnętrznych ścianach były „obrazy różne odmalowane”.

W całym budynku klasztornym okna były oprawione w ołów i zabezpieczone żelaznymi kratami, a niektóre okiennicami. Większość drzwi, często podwójnych, z zamkami na klucze, rzadko zaopatrzonych w klamki, wykonano z drewna dębowego. Pomieszczenia wyłożono posadzką z cegieł, łączonych zaprawą wapienną. Tylko w kilku była podłoga z desek.

Wejście do klasztoru prowadziło przez furtę poprzedzoną murowanym gankiem, znajdującą się być może w miejscu dzisiejszego, bocznego wejścia do kościoła akademickiego. Drzwi w furcie były podwójne, wykonane z drewna i wzmocnione dębową zasuwą oraz żelazną „kuną” (prawdopodobnie chodzi o jakiś rodzaj kraty). Wchodziło się przez nie do „dormitarza”, zaopatrzonego w trzy okna. Nad nim, „na jedno piętro”, wznosiły się niedokończone mury, które miały pomieścić kuchnię, refektarz i „czeladnicę”. Użytkowana w obecnym czasie kuchnia znajdowała się na parterze. W jej centrum umieszczono palenisko, obudowane drewnem, ceglami i gliną. Nad ogniem, na poziomych, żelaznych drągach wieszano miedziane kociołki. Do jej wyposażenia należały także: dwa rondle, żelazne garnki, dwa moździerze, dwa drewniane wałki, tasak, żelazna łyżka i żelazna patelnia. Nieopodal kuchni znajdowała się spiżarnia. Pomieszczenie miało dwa okna, a wejście do niego prowadziło przez podwójne, dębowe drzwi. Wewnątrz stały drewniane szafy z przegrodami. Na ścianach, w które wmontowano haki do wieszania słoniny, wisały półki. Ze spiżarni wchodziło się do „sklepiku” – niewielkiego pomieszczenia z małym oknem, w którym przechowywano kotły do warzenia piwa i beczki na zboże.

Na parterze, prawdopodobnie po przeciwnej stronie niż kościół, mieścił się refektarz „wielki”. To jedno z głównych pomieszczeń klasztoru miało pięć okien, podłogę z desek i ogrzewane było piecem farfurowym. Zakonnicy jadaliby przy trzech długich, dębowych, zaopatrzonych w podnóżki stołach, na krzyżakach. Oprócz nich był okrągły, lipowy, mniejszy stół oraz dębowa szafka od lawaterza.

Refektarz mniejszy, zimowy, miał, podobnie jak większy, drzwi z antabą, zamykane na zamek i jedno sześciokwaterowe, okratowane okno. Stały w nim dwa dębowe stoły na krzyżowych nogach, dwie ławy – dłuższa i krótsza – oraz dwie szafy z podwójnymi drzwiami. Wizytujący wymienia również cynową zastawę stołową: kufle, półmiski, talerze, łyżki, widelce oraz serwety, obrusy, koszyki na chleb, itp. Do wyposażenia należał również obraz na płótnie, z przedstawieniem *Pana Jezusa Ukrzyżowanego*. Po-

mieszczenie ogrzewał piec z białych kafli. Z refektarza prowadziło wyjście do ogrodu przez ganek. Ogród, obfitujący w rozmaite gatunki drzew, założony był na planie „krzyża kawalerskiego”.

Na parterze, w południowo-wschodnim narożu klasztoru, znajdowała się zakrystia, nie opodal której istniało zejście po murowanych schodach do tzw. „nowego grobu” murowanego, o nieznanym przeznaczeniu. Idąc dalej ku furcie, korytarzem przylegającym do kościoła, mijało się drzwi na ambonę oraz podwójne drzwi komunikujące klasztor z kościołem.

Na piętrze, po prawej stronie od schodów znajdowała się biblioteka. Umeblowanie stanowiły ustawione pod ścianami, drewniane szafy z półkami i duży, drewniany stół. Księgi zostały spisane, jak donosi wizytujący, w osobnym rejestrze. Na piętrze znajdowało się też dwanaście cel oraz dodatkowo trzy cele „na nowicjacie”, oddzielone od pozostałych przepięrzeniem. Każda z nich zaopatrzona była w jedno lub dwa okna, a nad drzwiami do każdej z nich były „różne obrazy malowane na murze”. Pomieszczenia ogrzewano piecami kaflowymi (w niektórych przypadkach jeden piec służył do ogrzewania dwóch cel) i kominkami nakrytymi blachą. Do standardowego wyposażenia każdej celi należał stół z szufladą, łóżko, stołek lub krzesło, wieszak na habity, szafka z półkami w murze. Pewnym urozmaiceniem były obrazy „Niepokalanej Najświętrzej Panny z Sybillamy i Wierszamy” i „Benedykta trzynastego”, malowane na płótnie, wiszące w celi przeora. Cella ta posiadała alkierz oddzielony drzwiami. Stała w niej szafa z półkami i dwa stoły z szufladami. W sąsiedztwie celi przeora na korytarzu ustawiono zegar z drewnianym „puzdrem” i dwa łóżka.

W skrzydle południowym znajdował się kapitułarz, którego jedno okno wychodziło na ogród, a dwa pozostałe na kościół. Z wyposażenia kapitułarza wymieniono jedynie obraz z przedstawieniem „Najświętszej Panny Częstochowskiej” i ustawioną pod nim ławę.

Wizytacja wymienia także „skarbczyk”, w którym przechowywano narzędzia, np. przyrządy do robienia świec oraz ołtarzyk z murowaną mensą i obrazem na płótnie „Najświętszej Panny z Panem Jezusem”. Naprzeciwko tego pomieszczenia znajdowały się drzwi prowadzące na chór.

Na strych wchodziło się po dwubiegowych schodach. Przechowywano tam stare sprzęty, narzędzia itp.

Nie opodal klasztoru, oddzielony od niego parkanem, znajdował się duży budynek folwarczny, który był prawdopodobnie kompleksem pomieszczeń gospodarczych, nakrytych wspólnym dachem. Do folwarku należały także

stodoła i szopa kryte strzechą, dwie stajnie i trzy wozownie. W dobrach klasztoru była również cegielnia.

Z powyższego opisu można wnioskować, że mimo sporych uposażeń fundacyjnych klasztoru, w poł. XVIII w. majątek dominikanów obserwantów lubelskich nie przedstawiał się imponująco. Większość budynków gospodarczych wymagała remontu, a i wyposażenie ruchome klasztoru nie było bogate.

Jedyną zachowaną do dzisiaj partią dawnego klasztoru są, i tak silnie przebudowane, trójkondygnacje, nakryte dachem jednospadowym części skrzydeł, otaczających mniejszy dziedziniec Uniwersytetu. Charakteryzują je gładko tynkowane elewacje. Podziały architektoniczne zostały zredukowane jedynie do gzymsu, oddzielającego drugą i trzecią (zresztą nadbudowaną) kondygnację. Otwory okienne – proste, bez obramienia architektonicznego. Dwukondygnacyjna nawa boczna kościoła uniwersyteckiego jest reliktem dawnego, klasztorowego skrzydła południowego. Jej wschodnia elewacja zewnętrzna posiada szatę architektoniczną nadaną podczas przebudowy w latach trzydziestych.

Dyspozycja wewnątrz dawnego klasztoru była wielokrotnie zmieniana i nie przypomina pierwotnej. Wszystkie pomieszczenia zostały wtórnie przykryte, część stropami Kleina.

Rozstrzygające w kwestii precyzyjnego ustalenia wieku poszczególnych partii otaczających dziedziniec mogłyby być jedynie badania murów pod kątem rozwarstwienia chronologicznego. Analiza obecnej bryły najstarszej części uniwersytetu pozwala na sformułowanie jedynie teoretycznych wniosków.

Kolejny etap dziejów zespołu kościelno-klasztornego rozpoczął rok 1794, kiedy to do Lublina wkroczyły wojska austriackie pod dowództwem generała Meienscherna. Pismo z dnia 4 IX 1800 roku informuje o kasacie klasztoru dominikanów obserwantów<sup>32</sup>. Budynek zajęto na użytek wojska, z zamiarem urządzenia w nim szpitala. Dobra ruchome zostały przekazane do klasztoru dominikanów przy kościele św. Stanisława w Lublinie na Starym Mieście.

Władze austriackie po przejęciu zabudowań poklasztornych od razu przystąpiły do ich rozbudowy. *Terminus ante quem*, jeżeli chodzi o zakończe-

---

<sup>32</sup> Odpis i jego tłumaczenie w archiwum sygn. Rep 124, nr 741, oryginał w AGAD w Warszawie (?).

nie robót, wyznacza rok 1809, czyli data opuszczenia przez Austriaków Lublina.

Monumentalny wyraz architektury Koszar Świętokrzyskich, której charakterystycznym elementem są monotonne rzędy okien elewacji zewnętrznych i trzy kondygnacje arkad obiegających dziedziniec wewnętrzny, został nadany im w latach budowy 1802-1809. Proweniencja tych form stanowi jednak dużą zagadkę. Autorce powyższej pracy nie są znane inne budowle wojskowe o podobnym wyrazie architektonicznym. Miejszem poszukiwań analogii był przede wszystkim teren Austrii oraz obszary znajdujące się pod okupacją austriacką.

Przykładem koszar na terenie Wiednia są Alserkaserne (1751-1752), wybudowane za czasów panowania Józefa II. Prezentują one odmienny typ, niż lubelskie. Podobieństwo stanowią jedynie cechy formalne, wynikające z funkcji budowli oraz ich klasycyzujący charakter. Jest to budowla na planie prostokąta, czterokondygnacyjna, nakryta wysokim czterospadowym dachem z facjatami. Wszystkie elewacje boniowane, zaopatrzone w ciągi okien. Fasada zwrócona ku ulicy, w partii centralnej zaakcentowana została pilastrami w wielkim porządku.

Analogiczne cechy zdradza architektura ufortyfikowanych miast zakładanych w latach osiemdziesiątych XVIII w. – Josefova i Terezina, dziś znajdujących się na terenie Czech<sup>33</sup>. Typowy budynek koszarowy na terenie Josefova bryłą przypomina budowlę wiedeńską. Urozmaicają ją proste podziały architektoniczne, w postaci gzymsów kordonowych, okna o uproszczonych obramieniach oraz boniowane naroża budynku.

Koszary w Terezynie (1780-1784), o analogicznej bryle i boniowanych elewacjach, zaopatrzone w wyrazisty detal klasycystyczny, w postaci zryzalitowanej, opasanej pilastrami w wielkim porządku i zwieńczonej tympanonem części centralnej oraz trójkątnych naczółków nad oknami.

Austriackie budownictwo koszarowe na terenie dzisiejszych Czech, zasługuje jednak na dokładniejszą analizę pod kątem analogii z architekturą Koszar Świętokrzyskich. W dniu dzisiejszym jest ona niemożliwa ze względu na niedostępność materiałów naukowych. Konieczne jest zapoznanie się z tymi obiektami *in situ* oraz kwerenda w czeskich i austriackich bibliotekach i archiwach. Otrzymany w ten sposób materiał mógłby zostać wykorzystany w odrębnym opracowaniu.

---

<sup>33</sup> M. B e n e s o v a, *Ceska architektura v proměnách dvou století*, Praga 1984, s. 64, 87.

Także zabudowania militarne Krakowa, które powstały pół wieku później, mają odmienny charakter, niż te będące przedmiotem opracowania. Koszary austriackie w tym mieście zaczęto wznosić w 2. poł. XIX w., kiedy to na skutek decyzji cesarza podjęto budowę umocnień Twierdzy Kraków<sup>34</sup>. Duży wpływ na ich formę architektoniczną wywarł Arsenał Wiedeński (1860). Wszystkie konsekwentnie powielały wzorowy układ, którego przykładem może być rozplanowanie koszar Arcyksięcia Rudolfa, dziś siedziby Politechniki Krakowskiej<sup>35</sup>. Wznoszono je w latach 1873-1878. Zabudowania zgrupowano wokół dziedzińca, na którym między innymi przeprowadzano musztrę. Oś założenia wyznaczał budynek frontowy, w którym mieścił się sztab. Flankowały go budynki koszarowe, a zamykały od tyłu zabudowania pomocnicze, magazyny itp. Wjazdy na teren koszar znajdowały się na osiach bocznych założenia. Wyrazu estetycznego tym budowlom nadawała cegła, z której zostały wzniesione. Charakterystyczne elementy detalu to: otwory zamknięte łukiem odcinkowym lub pełnym, często wykonanym z cegły o innym odcieniu, fryzy ceglane, motyw arkady.

Budownictwo ceglane, z elementami tzw. stylu arkadowego (który ukształtował się w twórczości architektów niemieckich, np.: Hubscha)<sup>36</sup>, na dobre zagościło w architekturze wojskowej XIX-wiecznego Krakowa, za sprawą architekta F. Książarskiego. Oprócz pewnych założeń teoretycznych, nie stanowi ono jednak analogii dla Koszar Świętokrzyskich w Lublinie.

W okresie wcześniejszym, następującym bezpośrednio po włączeniu Krakowa do Austrii (1796), wojska zaborcze stacjonowały w budynkach cywilnych zajętych na ten cel. Jednym z nich stał się Zamek Wawelski. W latach 1804-1807 dokonano przebudowy Wawelu według projektu Jana Chrzyciela Markla. Architekt dostosował wnętrza do nowej funkcji oraz przebudował renesansowe arkady obiegające dziedziniec. Pierwotna struktura arkad została wzmocniona przez obmurowanie, co nadało jej charakter systemu filarowego<sup>37</sup>. Zwraca uwagę podobieństwo formalne przetransformowanych arkad wawelskich i świętokrzyskich, powstałych w tym samym czasie. Plany Wawelu, z czasów gdy był on użytkowany przez wojsko austriackie, dają

---

<sup>34</sup> J. P u r c h l a, *Matecznik Polski, Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992.

<sup>35</sup> *Koszary Arcyksięcia Rudolfa, Atlas Twierdzy*, seria I, t. VI, Kraków 1996.

<sup>36</sup> P. K r a k o w s k i, *Styl arkadowy w architekturze dziewiętnastowiecznego Krakowa*, w: *Symbolae Historiae Artium*, red. W. Kalinowski, Warszawa 1986.

<sup>37</sup> *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV, Miasto Kraków, cz. 1, Wawel, s. 11.

pojęcie o sposobie urządzania pomieszczeń koszarowych. Pozwalają ustalić nawet układ łóżek.

Paradoksalnie, Wawel jako dawna siedziba królów polskich, spełniał pewne założenia teoretyczne doktryny architektonicznej, stosowanej przy budowie koszar w XVIII i 1. poł. XIX w., podobnie zresztą, jak Koszary Świętokrzyskie.

Nowożytny koszary zaczęto wznosić w XVIII w., w postaci czworobocznych budowli z niewielkim wewnętrznym dziedzińcem. Na parterze znajdowały się stajnie, a na piętrach pomieszczenia mieszkalne. Tego rodzaju układ przyjęto ze względu na łatwość utrzymania dyscypliny. Nie spełniał on jednak, jak pisze O. Laskowski<sup>38</sup>, wymogów higienicznych, poprzez niedostateczny dostęp powietrza i światła na dziedziniec, a co za tym idzie – do pomieszczeń. W XIX w. nastąpiły zmiany. Zaczęto budować koszary, otaczając dziedziniec budynkami tylko z trzech stron. Jednak i to nie rozwiązało problemu do końca. Dopiero po połowie XIX w. zastosowano decentralizacyjny, blokowy układ budynków. Przykładem takiego rozwiązania są omówione wyżej Koszary Arcyksięcia Rudolfa.

Pewnych analogii można doszukać się również, przyjmując za punkt wyjścia do badań przeznaczenie budowli.

Gmach poddominikański w Lublinie, zajęty z myślą o założeniu w nim lazaretu wojskowego, po przebudowie pełnił zapewne wiele dodatkowych funkcji. Dużą przeszkodą w wyświetleniu tej kwestii jest brak odnośnych przekazów źródłowych. Imponująca kubatura oraz reprezentacyjny charakter świadczą o szerszej funkcji, niż wyłącznie koszarowej. Można domniemywać o przeznaczeniu tych monumentalnych gmachów na siedzibę zaborczych władz wojskowych, a być może także cywilnych. Taką hipotezę można postawić jedynie ze względu na analogie, ponieważ autorce – jak wspomniano – nie udało się odnaleźć dokumentów z tego okresu, świadczących o przeznaczeniu gmachów. Podobieństwo natomiast stanowi budynek Dowództwa Okręgu Korpusu w Krakowie przy ul. Stradom. Jest to obiekt powstały (co symptomatyczne) z przebudowanego klasztoru Bożogrobców, w 1798 r. (a więc niemalże równocześnie z obiektem lubelskim, który w 1802 r. miał już wzniesione skrzydło zachodnie<sup>39</sup>). Jednak pod względem stylu oraz sposobu

<sup>38</sup> *Encyklopedia wojskowa*, t. IV, Warszawa 1934, s. 540-541.

<sup>39</sup> Jest widoczne na planach Lublina z 1802 r., APL, PmL, sygn. 1 i 2. (Mappa der ganzen Königt Stadt Lublin, 1802, wyk. J. Kierłowicz na podstawie pomiaru J. N. Łackiego (1783), APL, sygn. 1 oraz Plan der Königliessen Kreisstadt Lublin in West Galizien,



podejścia do materii zastanej jest to budowla zupełnie odmienna. Podobieństwo stanowi jedynie sposób włączenia kościoła klasztornego do kompleksu zabudowań oraz podzielenie jego przestrzeni wewnętrznej na dwie kondygnacje użytkowe. Początkowo gmach przy ul. Stradom pełnił funkcję siedziby Głównego Domu Celnego, od 1846 – K. u. K. General Kommando, a w okresie późniejszym Korpskommando, inaczej nazywane Domem Rządowym – który był okręgowym organem administracji wojskowej, odpowiadającym za organizację wojska oraz przygotowywania do wojny na podlegającym mu terytorium. W strukturze tych władz znajdowały się specjalistyczne wydziały, m.in. organizacyjny, ewidencyjny, sądowy i fortyfikacyjny<sup>40</sup>.

Budowla stanowi przykład siedziby władz terenowych, powstałej na terenie okupowanym przez Austriaków, w latach następujących bezpośrednio po III rozbiorze Polski. Natomiast nie są znane z tego okresu, tak reprezentacyjne i rozbudowane, jak w Lublinie, koszary wojskowe. Specyfiką tego czasu było kwaterowanie stacjonującego wojska w miejskich budynkach czasowo anektowanych na ten cel, lub prowizorycznych, szybko wznoszonych barakach<sup>41</sup>. Na tej podstawie można podważyć dość powszechną dotychczas opinię, jakoby rozbudowany gmach poddominikański w Lublinie służył wyłącznie jako koszary wojskowe, a tym bardziej szpital. Przeciwno temu stanowisku świadczy reprezentacyjny, wielkogabarytowy charakter budowli. Najbardziej prawdopodobną wydaje się teoria, że omawiany zwarty zespół zabudowy pełnił zarazem kilka funkcji: koszarową, siedziby wyżej wymienionych urzędów, a być może także szpitala wojskowego.

Niemniej jednak zagadką pozostaje nadal pochodzenie form, z jakimi mamy do czynienia w pierwotnej architekturze Koszar Świętokrzyskich. Wykazują one wyraźne zbieżności ze sformułowaną na początku XIX w. teorią profesora paryskiej L'Ecole Polytechnique – Jean-Nicolas-Louis Duranda<sup>42</sup>. Stworzył on doktrynę architektoniczną, u której podstaw leżała użyteczność i ekonomia budowli. Durand był pierwszym przedstawicielem nurtu funkcjonalistycznego, który miał istotny wpływ na architekturę całego XIX w. Jego doktryna wywarła duży wpływ na wielu polskich architektów:

---

J. Kiernowicz (1802), wg. J. N. Łackiego (1783). Odrys na kalce wyk. przez R. Jarugę (1960), APL, sygn. 2.

<sup>40</sup> *Atlas Twierdzy Kraków*, seria I, t. IX, Kraków 1995, s. 3.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> A. R o t t e r m u n d, *Jean-Nicolas-Louis Durand a polska architektura 1. poł. XIX w.*, Wrocław 1990.

Wiliama Henryka Mintera, Henryka Marconiego, Feliksa Radwańskiego, Franciszka Marię Lanciego, etc.

Głównymi postulatami Duranda było wprowadzenie kryterium użyteczności i ekonomii oraz odrzucenie zagadnień estetycznych. W praktyce dawało to efekty w postaci ograniczenia dekoracji na korzyść wykorzystywania naturalnych cech i właściwości materiałów budowlanych, akcentowania funkcji budynku, eliminowania tradycyjnych porządków architektonicznych i zastępowania ich systemami arkad i łuków o różnej proveniencji historycznej: antycznej, renesansowej, romańskiej, itp. (nie odrzucał architektury antycznej, która w swoich realizacjach, wypełniała jego postulaty).

Durand odrzucał natomiast dekorację, zakładając, że piękno budowli o określonym przeznaczeniu wynika z odpowiedniego doboru środków do zadośćuczynienia funkcji (materiałów, proporcji, kompozycji). Twierdził: „prawdziwa dekoracja muru tkwi w samej jego konstrukcji”<sup>43</sup>. Uważał, że formy i proporcje budowli powinny opierać się na tychże zastosowanych w budowlach antycznych, niemniej jednak należy czerpać z nich niewolniczo, a ze względu na oszczędność powinno stosować się formy symetryczne, regularne, proste, oparte na najprostszych figurach geometrycznych i ich kombinacjach.

Rezultatem zastosowania reguł Duranda były „monotonne struktury, które cechowało rytmiczne powtarzanie elementów, części architektonicznych, ścisła symetria, prostota i przejrzystość. Metoda pozwalała na rozplanowanie nieskończenie dużej liczby układów”<sup>44</sup>. Budowle te w dużej mierze korzystały z repertuaru form klasycyzmu, szukając dla nich nowych zastosowań.

Durand wydał kilka dzieł, w których wyczerpująco przedstawił swoją teorię<sup>45</sup>. Dołączył do nich teki rysunków architektonicznych, będących przykładami typowych rozwiązań budowli pełniących rozmaite funkcje. Zawarty jest tam m.in. projekt koszar (il. 9), o elewacjach rozwiązanych za pomocą kilku kondygnacji arkad. Przywodzi on na myśl dziedziniec Koszar Świętokrzyskich. Dziedzińce arkadowe, stosowane w gmachach użytkowanych przez dużą ilość ludzi, w wygodny sposób rozwiązywały problem ko-

---

<sup>43</sup> Tamże, s. 25.

<sup>44</sup> Tamże, s. 26.

<sup>45</sup> *Recueil et Parallele des édifices de tout genre, anciens et modernes*, Paris 1801; *Précis des leçons d'architecture données à l'École polytechnique*, t. I, Paris 1802, t. II, Paris 1805; *Partie graphique des cours d'architecture faits à l'École Royal polytechnique*, Paris 1821.

munikacji i wentylacji. Były rozwiązaniem ekonomicznym, bo jak każda zewnętrzna klatka schodowa, połączona z zewnętrznymi korytarzami komunikacyjnymi, nie musiała być ogrzewana.

Arkady łączyły się z ciągami przęseł sklepiennych, podtrzymujących (przynajmniej w części) sklepienie korytarzy. System ten wziął początek w starożytnym Rzymie, gdzie po raz pierwszy zastosowano sklepienie oparte na filarach, z zastosowaniem łuku pełnego. Chętnie stosowany był we wszystkich stylach architektonicznych nawiązujących do antyku. Motyw arkadowania (a wraz z nim dziedziniec arkadowy), ściśle związany z tym rozwiązaniem technicznym, stał się jedną z głównych cech charakterystycznych renesansu. Zaczerpnięty z Włoch, gdzie dawał schronienie przed słońcem, przyjął się także w krajach o umiarkowanym klimacie, m.in. dzięki wyżej omówionym walorom komunikacyjnym oraz reprezentacyjnym.

Trudno stwierdzić przy dzisiejszym stanie badań, czy wydawane w trakcie budowy omawianego budynku dzieła Duranda miały rzeczywiście decydujący wpływ na jego kształt. Być może inżynierowie pracujący przy jego wznoszeniu mieli kontakt z omówioną doktryną. Wskazują na to rzeczywiste zbieżności rozwiązań: osiowość, symetria, powtarzalność motywów, zastosowanie arkad, eliminacja dekoracji. Argumentem za może być również ekonomiczność rozwiązań proponowanych przez Duranda, niezwykle odpowiadająca nie tylko przemysłowi, ale również wojsku (L'Ecole Polytechnique była uczelnią kształcąca m.in. inżynierów wojskowych), a jak wiadomo austriackie niepowodzenia wojenne w tym czasie pochłaniały ogromne straty finansowe.

W 1809 r. zabudowania świętokrzyskie (nazwę utworzono od wezwania dawnego kościoła także zaadaptowanego na obiekt wojskowy) przeszły w posiadanie wojsk Księstwa Warszawskiego, na których czele wkroczył do Lublina płk Dziewanowski, a kilka dni później sam ks. Józef Poniatowski. Tym razem z pewnością można stwierdzić, że były użytkowane jako koszary. Wtedy też poprowadzono brukowany chodnik jako przedłużenie Krakowskiego Przedmieścia – od roгатki miejskiej, u zbiegu z obecną ulicą Lipową, do koszar. Był on zaczątkiem nowego przebiegu traktu warszawskiego.

Po Kongresie Wiedeńskim Lublin, a wraz z nim koszary, znalazł się w rękach rosyjskich. Na lata Królestwa Polskiego przypadł czas intensywnych porządków i odbudowy miasta. Wybrukowano ulice, wytyczono nowe szlaki, do dziś determinujące ruch kołowy w mieście, np. trakt lubartowski i trakt warszawski, przebiegający pod koszarami Św. Krzyża. Na ten czas przypadają także poważne prace w samych Koszarach Świętokrzyskich.

Przed rokiem 1828 powstało skrzydło północne – frontowe, zamykające czworobok zabudowań<sup>46</sup>.

Z dość okazałego zbioru dokumentów przechowywanych w Archiwum Miejskim dowiadujemy się o użytkowaniu przez cały XIX w. koszar, zabudowań pomocniczych (jak szopy, stajnie) oraz terenów doń należących, przez rozliczne formacje stacjonujące w Lublinie, tj.: 4 Pułk Strzelców Jakuckich, Odeski Pułk Strzelców Piesznych, Wielkołucki Pułk Strzelców Piesznych, 4 baterię 3 Brygady Artyleryjskiej, Nużegorodskij Pułk Piechoty<sup>47</sup>.

Maria Ronikerowa podaje, że do 1831 r. w gmachu mieściły się „biura komisariatu wojskowego”, aż do czasu przeniesienia ich do Warszawy<sup>48</sup>.

Zachował się dokument z 28 kwietnia 1832 r., będący aktem przekazania koszar „ze wszystkimi zabudowaniami w użycie i pod odpowiedzialność pułkowi piechotnemu Zabałkańskiemu”<sup>49</sup>. Natomiast w 1860 r., jak informuje Ronikerowa, koszary zajął 69 Riazański Pułk Piechoty, który stacjonował tu najdłużej, bowiem aż do I wojny światowej (?). Wielokrotnie prowadził on remonty swojej siedziby (największy w latach 1888-1892<sup>50</sup>).

W 1915 roku rząd rosyjski zamienił koszary na lazaret. Temu samemu celowi służyły one za okupacji austriackiej, w czasie I wojny światowej. Również po odzyskaniu niepodległości władze Wojska Polskiego utrzymywały tu szpital zakaźny.

Ksiądz rektor Idzi Radziszewski, założyciel Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dzięki wyjątkowym zdolnościom dyplomatycznym<sup>51</sup>, jeszcze za czasów austriackich zdołał wyjednać u generał-gubernatora zgodę na przekazanie Koszar Świętokrzyskich, w których mieścił się w tym czasie Szpital Wojskowy nr 1 dla chorych na choroby zakaźne<sup>52</sup>, na siedzibę

---

<sup>46</sup> Widnieje ono na planie pt.: „Plan gruntu mającego się oddać w wieczystą dzierżawę należącego do kassy Ekonomiczney Miasta Lublina zaięty [...]”, Bieczyński, 1828, AGAD, KRSW, sygn., 3740 k. 144.

<sup>47</sup> Wiadomości zaczerpnięte z dokumentów archiwalnych, APL, AmL, sygn. 665.

<sup>48</sup> M. R o n i k e r o w a, *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Warszawa 1901, s. 155.

<sup>49</sup> APL, AmL, sygn. 665.

<sup>50</sup> Akta w APL, RGL, sygn. 1890: 211.

<sup>51</sup> Korespondencja między tymi osobami w AKUL, sygn. Rep, 124, nr 741.

<sup>52</sup> H. W i e r c e ś k i, *Nowy Uniwersytet Polski w Lublinie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1918, nr 51, s. 624.

uczelnii. Termin przekazania ustalono na 1 lutego 1919 r.<sup>53</sup> Po odzyskaniu niepodległości sprawa jednak przeciągała się.

Przełomem stała się wizyta Naczelnika Państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego w styczniu 1920 r., w Lublinie i na Uniwersytecie, w jego tymczasowej siedzibie, czyli gmachu Seminarium Duchownego, udostępnianego młodej uczelni dzięki przychylności bp. Mariana Fulmana. (Oprócz gmachu Seminarium, Uniwersytet otrzymał czasowo dla potrzeb biblioteki – gmach klasztoru pobernardyńskiego oraz budynek muzeum przy ul. Namiestnikowskiej.)

Na skutek zabiegów rektora Radziszewskiego i prof. Leona Wańciszkowskiego, marszałek osobiście przydzielił młodej uczelni – jako nową siedzibę – Koszary Świętokrzyskie wraz z przyległym terenem, znajdującym się w obrębie tzw. Obozu Zachodniego. W efekcie 15 czerwca 1921 r. wydzierzawiono uczelni na 36 lat<sup>54</sup> teren i „zabudowany blok Szpitala Wojskowego o gmachach jedno i dwu piętrowych z b. kaplicą poklasztorną oraz budynkami parterowymi w podwórzu, łaźnią, stacją bakteriologiczną, stajnią, [...]”<sup>55</sup>. Po tym czasie majątek miał przejść na własność państwa. Dalej stwierdzono, że „piekarnie wojskowe, fabrykę wozów taborowych włącznie z gruntami i przyległymi ogrodami, pozostawia się do używalności wojskowi aż do czasu odnośnego rozporządzenia”<sup>56</sup>.

Uczelnia jednak, pomimo usilnych starań, nie uzyskała terenów położonych od niej na południe, a oddzielonych od posiadłości uniwersytetu obecną ulicą Radziszewskiego. Do dziś stanowią one własność wojskową. Miały być przeznaczone pod planowaną rozbudowę gmachów uniwersyteckich i na tereny rekreacyjno-sportowe.

Tak oto H. Wiercieński przedstawił ówczesną ideę ks. Radziszewskiego:

Założyciel uniwersytetu zamierza stworzyć dla uniwersytetu w Lublinie oddzielną dzielnicę miejską, zabudowaną na wzór miasta – ogrodu, dzielnicę, w której mieścić się będą gmachy uniwersyteckie, laboratoria, domy dla profesorów i administracji, ogrody, parki<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, s. 48.

<sup>54</sup> Warunki przekazania i użytkowania koszar Ś-to Krzyskich – na rzecz KUL, AKUL, sygn. Rep. 124, nr 740.

<sup>55</sup> Protokół z dn. 15 VI 1921, AKUL, sygn. Rep. 124, nr 740.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> W i e r c e ń s k i, dz. cyt.

Tym imponującym planom przeszkodziły jednak nie tylko kłopoty z pozyskaniem terenu, ale przede wszystkim finansowe, a w okresie powojennym także koniunktura polityczna. Z protokołu z dn. 6 marca 1922 r., dowiadujemy się, że przekazano uczelni jedynie: plac o powierzchni 18 730 m kw. oraz parkan murowany od strony południowej i częściowo północnej, długości 196 m.<sup>58</sup>

Ostateczna decyzja o kształcie terenów uniwersyteckich zapadła w 1928 r. Ustalono, że teren uczelni

tworzyłby zamkniętą przestrzeń ograniczoną od północy Al. Raclawickimi, od wschodu projektowaną ulicą przy egzystującej łaźni wojskowej, od południa Al. Zgody (dziś ul. I. Radziszewskiego – przyp. M. M.) i od zachodu projektowaną uliczką prostopadłą do Al. Raclawickich, tuż przy zachodniej ścianie piekarni wojskowej [...] <sup>59</sup>.

Ten stan został zachowany do dziś.

Natychmiast po przejęciu gmachów po Koszarach Świętokrzyskich, to jest latem 1921 r., przystąpiono do remontu, przystosowując je do zadań uniwersyteckich. Powołano Komitet Budowy Uniwersytetu Lubelskiego pod patronatem wojewody lubelskiego Stanisława Moskalewskiego oraz biskupów: lubelskiego – Mariana Fulmana i podlaskiego – Henryka Przezdzieckiego. W statucie Komitetu napisano:

[...] powołany w celu prowadzenia całej akcji budowy, decydowania ostatecznego we wszystkich sprawach dotyczących zarówno wyboru dostawcy i przedsiębiorcy, jako też dostarczania materiałów, wyznaczania robót, dokonywania wypłat [...] <sup>60</sup>.

Protokoły z posiedzeń Komitetu są cennym źródłem, dostarczającym wiadomości o przebiegu robót<sup>61</sup>.

Bardzo aktywnym członkiem Komitetu był architekt warszawski, profesor zwyczajny historii sztuki, wykładowca na KUL w latach 1920/1921 – Marian Lalewicz. Jemu to właśnie powierzono projekt renowacji i adaptacji gmachu pokoszarowego.

---

<sup>58</sup> Protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 6 III 1922, sygn. Rep. 124, nr 740.

<sup>59</sup> Protokół z dn. 4 sierpnia 1928 r., z konferencji w gabinecie Szefa Sztabu ok. II, dotyczącej podziału gruntów państwowych administrowanych przez wojsko, tworzących tzw. obóz zachodni [...], AKUL, sygn. Rep. 124, nr 740.

<sup>60</sup> Regulamin Komitetu Budowy Uniwersytetu Lubelskiego, AKUL, sygn. Rep. 124, nr 740.

<sup>61</sup> AKUL, sygn. Rep. 124, nr 740.

Twórca projektu restauracji i przystosowania gmachów pokoszarowych do celów uniwersyteckich, dostrzegł walor estetyczny monumentalnego dziedzińca arkadowego (znajdującego się w momencie przejęcia gmachów przez uczelnię w opłakanym stanie) i uczynił go centralnym punktem swojej koncepcji. Twórczość tego architekta odznaczała się niezwykłym wyczuciem estetycznym i szacunkiem dla zastanej materii architektonicznej, spowodowanym świadomością jej wartości zabytkowej. Było to zapewne, oprócz wrodzonych zdolności, efektem wykształcenia, jakie odebrał Lalewicz. Jako architekt, wychowany na wzorach monumentalnego klasycyzmu petersburskiego, profesor historii sztuki, który wielokrotnie przeprowadzał renowacje warszawskich zabytkowych budowli publicznych, z doskonałym wyczuciem rozszyfrował wyraz estetyczny i proveniencję pierwotnych form architektury dawnych koszar, mimo że przystępując do prac miał przed sobą trudne zadanie. Gmach o ogromnej kubaturze był silnie zniszczony, przebudowany. Jego pierwotne cechy zostały zatarte. Należało jak najmniejszym kosztem uczynić z niego reprezentacyjną i funkcjonalną siedzibę pierwszej katolickiej uczelni w niepodległej Polsce.

Centrum kompozycji uczynił, jak wyżej wspomniano, reprezentacyjny dziedzińiec arkadowy, wokół którego, chociażby dzięki jego funkcji komunikacyjnej koncentruje się życie uczelni. Po rozkuciu wtórnie zamurowanych arkad, osadził w ich świetle duże, powtarzające kształt łuku okna, nie maskując tym samym otwartego charakteru arkady. Na wyższych piętrach zaoptażył je w parapety oparte na niemal półplastycznych tralkach, co potęguje ażurowy charakter zamknięcia okna. Monumentalne ciągi arkad, wspartych na masywnych filarach, zyskują tym samym na lekkości. Wrażenie to potęguje otwarta galeria na parterze, w skrzydle południowym. Już współcześni krytycy zauważali: „Odtworzenie arkad w dziedzińcu dawało wrażenie monumentalnych podwórz włoskich”<sup>62</sup> oraz że „wielkie podwórze uniwersyteckie otoczone potrójnym portykiem (?) arkadowym, będzie przypominało spokojnym majestatem swych linii potężne budowy rzymskie”<sup>63</sup>.

Dziedzińce arkadowe często wykorzystywano w budowlach uniwersyteckich. Jako kompozycja centralna, organizują przestrzeń wokół jednego punktu, konsolidują życie uczelni. Tak postąpiono np. w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przykładem w nowoczesnej architekturze,

---

<sup>62</sup> W. Z e t, *O budowie Uniwersytetu Lubelskiego*, „Głos Lubelski”, 1923, nr 68, s. 11., cyt. za: *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, s. 28.

<sup>63</sup> Tamże.

może być gmach Uniwersytetu Warszawskiego, wzniesiony w 1816 r. przez Christiana Piotra Aignera. Wykorzystując tradycyjny repertuar form, architekt starał się nadać budowli jak najprostszy wygląd, odpowiadający charakterowi uniwersyteckiemu. Rozwiązał kompozycję na podstawie rzędów dużych, półkoliście zamkniętych otworów okiennych. Prawdopodobnie dużą rolę w kształtowaniu tego projektu odegrała omówiona w tej pracy doktryna Duranda<sup>64</sup>.

Inne XIX-wieczne gmachy, w których zastosowano rozwiązania arkadowe to: w Warszawie – Marywil (Ch. P. Aigner, 1817-1819), Bank Polski przy pl. Bankowym (A. Corazzi, 1825 r.), Bazar na Sewerynowie (F. M. Lanci), szpital św. Łazarza (H. Marconi) oraz „jatk” w Łodzi (H. Marconi). Przy realizacji tych gmachów użyteczności publicznej, zastosowano ekonomiczny, funkcjonalny, a zarazem reprezentacyjny zestaw form. Priorytetem przy ich projektowaniu było zadośćuczynienie funkcji, ale bez pomijania wyrazu estetycznego.

Kompozycje elewacji zewnętrznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego organizują monotonne ciągi okien. Będąc charakterystyczną cechą większości budynków koszarowych, zostały przez Lalewicza urozmaiczone prostymi, lecz wyrafinowanymi obramieniami okiennymi, których formy należą do zespołu motywów dekoracyjnych klasycyzmu. Analogiczne zastosował Lalewicz na elewacjach projektowanych przez siebie koszar wojskowych na Oksywiu w Gdyni.

Detal o podobnej proveniencji zastosował Lalewicz w wystroju architektonicznym, kilku dziś nie istniejących (zniszczonych prawdopodobnie podczas II wojny światowej) pomieszczeń. Należała do nich sala posiedzeń senatu akademickiego. Jej wnętrze zaopatrzone w masywne, ozdobne, o profilu nawiązującym do form belkowania korynckiego gzymsy, podtrzymywane przez stylizowane kolumny toskańskie. Monotonie gładkich ścian przerywały nisze nawiązujące kształtem do arkad dziedzińca. W jednej z dużych sal wykładowych, nadokienny gzyms oparty był na dekoracyjnych, wydatnych kroksztynach. Pierwszą z ufundowanych przez indywidualnych sponsorów salę im. Henryka Sienkiewicza zdobiły wolnostojące kolumny i przyścienne filary, prawdopodobnie również podtrzymujące gzyms.

Skrzydło frontowe od momentu wzniesienia nie posiadało ewidentnych cech stylowych. Odstawało kształtem architektonicznym od pozostałych

---

<sup>64</sup> R o t t e r m u n d, dz. cyt., s. 114.



partii budowli i w zasadzie od momentu wzniesienia, z powodu złej kondycji technicznej, stanowiło kłopot użytkowników obiektu. Obserwatorzy remontu nowo nabytej siedziby Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zwracali uwagę na rolę, jaką powinien pełnić budynek frontowy: „Nowy front podniesie znaczenie (uczelni), wywrze sympatyczne wrażenie na widzach, zwróci uwagę, że się wznosi rzeczy monumentalne”<sup>65</sup>. Jednak ciągłe trudności finansowe nie pozwalały na zrealizowanie imponującej koncepcji Lalewicza, która przewidywała: „wzniesienie tej części gmachu do wysokości dwóch pięter. W elewacji na osi budynku zlokalizowano klasycystyczny portyk, z ośmioma kolumnami w wielkim porządku, nakryty trójkątnym frontonem. [...] W skrzydle frontowym miały się znaleźć [...] kancelarie, senat, dziekanaty oraz sale stowarzyszeń akademickich”<sup>66</sup>. Wypowiedź B. Kelles-Krauzego, nadzorującego budowę, uzupełnia obraz koncepcji: „Na parterze północnej części umieści się obszerny westybul, zakończony wspornikami klatką schodową, prowadzącą do auli, która zajmie całe niemalże pierwsze i drugie piętro frontowego skrzydła”<sup>67</sup>. Jak widać koncepcja Lalewicza miała punkty styku ze zrealizowanym w latach 70. projektem Juchnowiczów.

Przy przebudowie części poklasztornej Lalewicz zamierzał kierować się również wiernością pierwotnej formie, o czym świadczy fragment artykułu prasowego dotyczącego budowy siedziby nowej uczelni lubelskiej: „Część najdawniejsza tj. zabudowania klasztoru, będą odrestaurowane w stylu epoki ich powstania”<sup>68</sup>. Okazało się to jednak niezwykle trudne, ze względu na unicestwienie i tak niezbyt czytelnym cech stylistycznych klasztoru, przez wiele poprzednich przebudów. Architekt starał się zachować skromny wyraz elewacji oraz zaakcentować, zapewne najbardziej przypominający pierwotny klasztor, jednoosiowy fragment elewacji zewnętrznej, będący obecnie zamknięciem nawy bocznej kościoła. Pozostawił w nim proste okno oraz daszek jednospadowy, co dzisiaj jest echem domniemanego pierwotnego wyglądu klasztoru.

Przy restauracji gmachu o tak złożonej strukturze architektonicznej, spowodowanej kolejnymi przebudowami i zmianami funkcji, M. Lalewicz wykazał się ogromną wiedzą, szacunkiem dla materii zabytkowej oraz kultu-

---

<sup>65</sup> „Wiadomości towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego”, 1931, z. 1, s. 19.

<sup>66</sup> W. Z e t, *O budowie Uniwersytetu Lubelskiego*.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Tamże.

rażą estetyczną, które pozwoliły mu dostrzec wartość zrujnowanej budowli. Wykorzystując warsztat architekta klasycyzmu, szukającego nowych zastosowań dla jego form i wiedzę historyka sztuki, wykonał projekt wydobywający z budowli najbardziej wartościowe cechy pierwotne, zarazem naznaczając ją indywidualnymi cechami swojej twórczości. Lalewicz starał się również uzyskać najbardziej funkcjonalny układ wnętrza. Ułatwiła mu to zbieżność wymogów stawianych przed budynkiem koszarowym i uniwersyteckim, spowodowana przystosowaniem do obsługi dużej liczby użytkowników.

Szybko po przejęciu Koszar Świętokrzyskich przez Uniwersytet Lubelski przywrócono kościołowi funkcję sakralną. Uporządkowano teren wokół kościoła i samo jego wnętrze, w którym ustawiono ołtarz i podstawowe sprzęty niezbędne do funkcjonowania świątyni. Władze od samego początku remontu zabudowań pokoszarowych, tj. od 1921 r., nosiły się z zamiarem szybkiej renowacji kościoła<sup>69</sup>. Jednak z powodu konieczności przeprowadzenia innych prac decydujących o dalszej egzystencji uniwersytetu oraz finansów wstępne prace remontowe rozpoczęto dopiero w 1927 r., po przeniesieniu nabożeństw do Sali Biskupiej na II piętrze, w zachodnim skrzydle uniwersytetu<sup>70</sup>. W 1934 r. M. Lalewicz stworzył projekt przebudowy kościoła i jeszcze w tym roku podjęto jego realizację<sup>71</sup>.

Zlikwidowano drewniany strop dzielący budowlę na dwie kondygnacje i usunięto pięć podpór, na których on się wspierał oraz ściany działowe. Położono nad nawą główną sklepienie kolebkowe z lunetami. Otworzono do wnętrza kościoła za pomocą trzech arkad, rozmieszczonych na dwóch kondygnacjach, dawny korytarz klasztorny, przylegający do północnej ściany kościelnej. Utworzono w ten sposób dwukondygnacyjną nawę boczną, mającą po trzy, wychodzące na dawny dziedziniec klasztorny, okna na każdej kondygnacji. Filary powstałe między arkadami zostały sfazowane od wnętrza kościoła. Zmieniono rozmieszczenie pozostałych otworów okiennych. Zamurowano okna dawnej, pierwszej kondygnacji. Pozostawiono trzy osie w elewacji południowej. Prezbiterium wyposażono w dwa okna od południa. Zakrytą urządzono w pomieszczeniu przylegającym od strony północnej do prezbiterium. Nad nim znajdował się, wykończony w 1936 r. „pokoik dla kapelana” obsługującego kościół. W 1935 r. w części zachodniej wznie-

<sup>69</sup> Protokół KBUL z dn. 4 VII 1921, AU KUL, sygn. Rep. 124 nr 742.

<sup>70</sup> Prawdopodobnie chodzi o Salę Piusa XI, ufundowaną przez Episkopat Polski.

<sup>71</sup> Projekt przebudowy kościoła uniwersyteckiego KUL, 1936, w pos. APL, UWL, Wydz. Kom. Bud., sygn. 1484.

siono chór, na planie zbliżonym do półokręgu, a przy wschodnim filarze międzynawowym – ambonę. Zarówno chór jak i ambona zostały zaopatrzone w drewniane balustrady identyczne z balustradami arkad międzynawowych drugiej kondygnacji i prezbiterium. Te ostatnie nie zostały zrealizowane, bądź nie zachowały się do dzisiaj.

Wygląd kościoła, jaki nadano mu w latach 30., nie zmienił się do dziś. Na osi fasady zwieńczonej trójkątnym szczytem umieszczono portal, a nad nim okno. Fasadę, elewację południową oraz prezbiterium opilastrowano i opasano gzymsem.

18 września 1939 r. historia zatoczyła koło i wojsko niemieckie zajęło część pomieszczeń Uniwersytetu na kwatery dla wojska. Mimo to zajęcia odbywały się we wschodnim skrzydle. Na początku listopada już tylko w dwóch salach. Przerwane zostały 9 listopada przez brutalne aresztowania profesorów, 17 listopada niższych pracowników i studentów KUL, 21 listopada księży studentów. Aresztowani trafili do więzienia na zamku lubelskim. Część z nich zginęła w obozach koncentracyjnych. Wkrótce rozpoczęło się dewastowanie gmachów uniwersyteckich przez stacjonujące w nich oddziały Wehrmachtu. Obrabowano Muzeum Uniwersyteckie mieszczące się w zachodnim skrzydle, zniszczono reprezentacyjne sale wykładowe, salę senacką, kancelarię, apartament rektorski, całe wyposażenie ruchome, w tym obraz Wywiórkowskiego pt. *Wilki*, a żołnierze palili w piecach książki. Nie skutkowały żadne rozpaczliwe interwencje rektora Szymańskiego u komendanta miasta. Wkrótce gmachy zajęto na szpital niemiecki.

Uczelnia pozbawiona siedziby nie przestała jednak istnieć i w 1941 r. rozpoczęły działalność, z inicjatywy byłego rektora ks. Kruszyńskiego, tajne komplety.

Bohaterska postawa profesorów i studentów podtrzymujących pracę naukową doprowadziła do wskrzeszenia uczelni w warunkach jeszcze wojennych. 21 sierpnia 1944 r. rozpoczęły się egzaminy wstępne. Na skutek szybkiej reakcji ks. rektora Słomkowskiego na słowa zastępcy ministra Skarzeszewskiego: „jeśli uniwersytet nie będzie otwarty, to PKWN go otworzy, oczywiście nie pozostawi na czele księdza”<sup>72</sup> KUL stał się pierwszą polską uczelnią reaktywowaną po wojnie i zachował swój katolicki oraz społeczny charakter.

---

<sup>72</sup> *Działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego podczas okupacji (relacje i dokumenty)*, red. J. Ziótek, Lublin 1983, s. 11.

Zespół zabudowań uniwersyteckich, (od 5 sierpnia 1944 r. użytkowany przez Rosjan jako szpital) w momencie odzyskania przez uczelnię znajdował się w opłakanym stanie. Mury były uszkodzone na skutek ostrzału artyleryjskiego, dach dziurawy, wybite szyby, zniszczona sieć wodno-kanalizacyjna i elektryczna. Nie zachowało się nic z wyposażenia. Kościół użytkowany jako magazyn mąki i smarów, był zdewastowany. Jedynie ogromna pomoc społeczeństwa i Episkopatu doprowadziła siedzibę jedyne go katolickiego uniwersytetu, po wschodniej stronie „żelaznej kurtyny”, do stanu użyteczności<sup>73</sup>.

KUL stał się prawnym właścicielem budynku (na podstawie ustawy z dn. 17 maja 1989 r. „O stosunku państwa do kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej”) dopiero w 1997 r. Do tego czasu stan własności nie posiadał uregulowania formalno-prawnego.

THE ARCHITECTURE OF THE BUILDING OF THE CATHOLIC  
UNIVERSITY OF LUBLIN  
HISTORY AND STYLISTIC INSPIRATIONS

S u m m a r y

The article is a summary of the Master's thesis entitled „The Catholic University of Lublin. An architectonic-historical monograph of the building complex”, written under the supervision of Dr Lechosław Lameński (in 2000) in the Institute of History of Art of the CUL and is concerned with the historical part of the building complex of the Catholic University of Lublin that has not been yet scientifically described. It consists of: the Holy Cross Academic Church, the former Dominican monastery, today rebuilt to a large extent, and the wings closing the main courtyard, built as army barracks.

The original wooden Holy Cross Church was built outside the town, near the road leading from Lublin to Cracow. It was a small, one-nave building with an ave-bell and arcades around the nave. The building can be seen in Hogenberg's engraving showing a panorama of the town of Lublin.

The brick church was built after 1618 in the renesans lubelski (Lublin Renaissance) style.

The year 1697 proved crucial for the church's history. It was then that the Dominican friars settled near it. A quadrangle monastery with an inner courtyard was built next to the

---

<sup>73</sup> Wiadomości zaczerpnięte z: *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925-1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, Lublin 1989; oraz *Działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego podczas okupacji (relacje i dokumenty)*.

church on the north side. The Dominicans had a considerable allowance and a good economic base.

In 1800 the monastery was dissolved and the Austrian army took over the monastery buildings with the intention of turning them into a hospital. The Dominican buildings were soon extended. In the period between 1800 and 1809 three wings were built that surrounded the inner courtyard. The inner elevations were given three storeys of open arcades. The architectonic forms used here clearly show a similarity to the theory formulated by the Professor of the Paris L'Ecole Polytechnique - Jean-Nicolas-Louis Durand. He created an architectonic doctrine that was based on utility and economy of the building.

A building with such a big capacity was probably designed to be a hospital, barracks, it could house army headquarters, or perhaps civilian authorities.

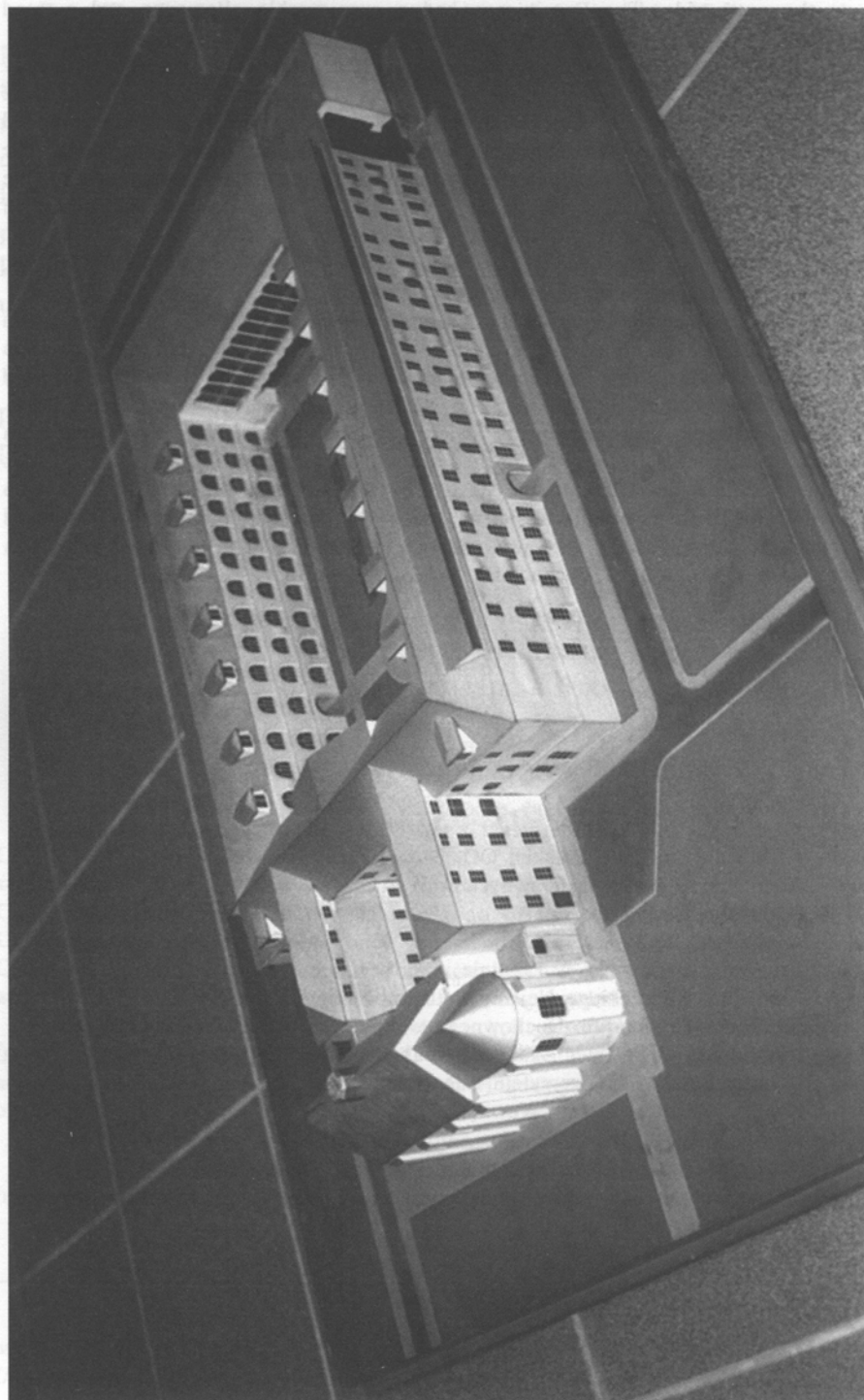
During the whole of the 19<sup>th</sup> century the buildings were used by the army. At the turn of the 1820s Russians built the wing closing the courtyard on the northern side and soon they walled up the arcades. From the 1860s probably until World War I the Riazan Infantry Regiment was stationed there.

After Poland regained independence the Świątokrzyskie Barracks (the name came from the invocation of the church) were given to the Catholic University of Lublin. Its authorities renovated the buildings according to the design by the architect Marian Lalewicz who restored their forms of monumental classicism, and in the case of the church he also used baroque motifs. In the 1970s the attic was adapted for rooms and a new front wing was built according to a design by S. Juchnowicz and K. Juchnowicz.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

#### WYKAZ SKRÓTÓW

AD	– Archiwum Prowincji Polskiej OO. Dominikanów w Krakowie
AGAD	– Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AKL	– Archiwum Kurii Lubelskiej
AmL	– Akta miasta Lublina
APL	– Archiwum Państwowe w Lublinie
AKUL	– Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
BSD	– Biblioteka Seminarium Duchownego w Lublinie
IS PAN	– Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk
KBUL	– Komitet Budowy Uniwersytetu Lubelskiego
KRSW	– Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych
MmL	– Magistrat miasta Lublina
RGL	– Rząd Gubernialny Lubelski
SOZ	– Służba Ochrony Zabytków
UWL	– Urząd Wojewódzki Lubelski



1. Makieta zespołu KUL, wykonana w latach 70. w pos. AKUL, fot. M. Michalska



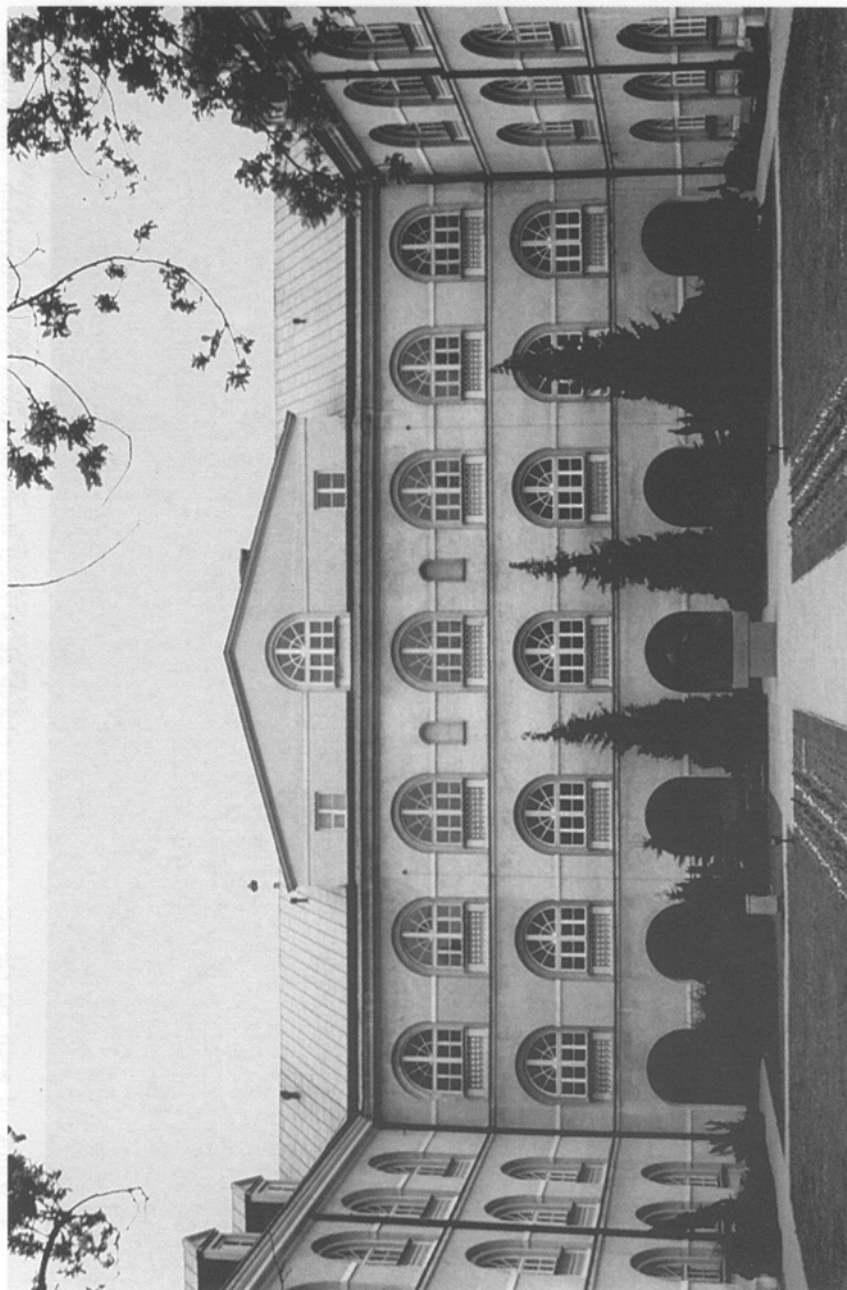
2. Fragment „Plan der Königliessen Kreisstadt Lublin in West Galizien”,  
 J. Kiernowicz (1802), wg J. N. Łackiego (1783). Odrys na kalce  
 wyk. przez R. Jarugę (1960), w pos. APL, sygn. 2.  
 Numerem 2 oznaczono już częściowo rozbudowany klasztor poddominikański







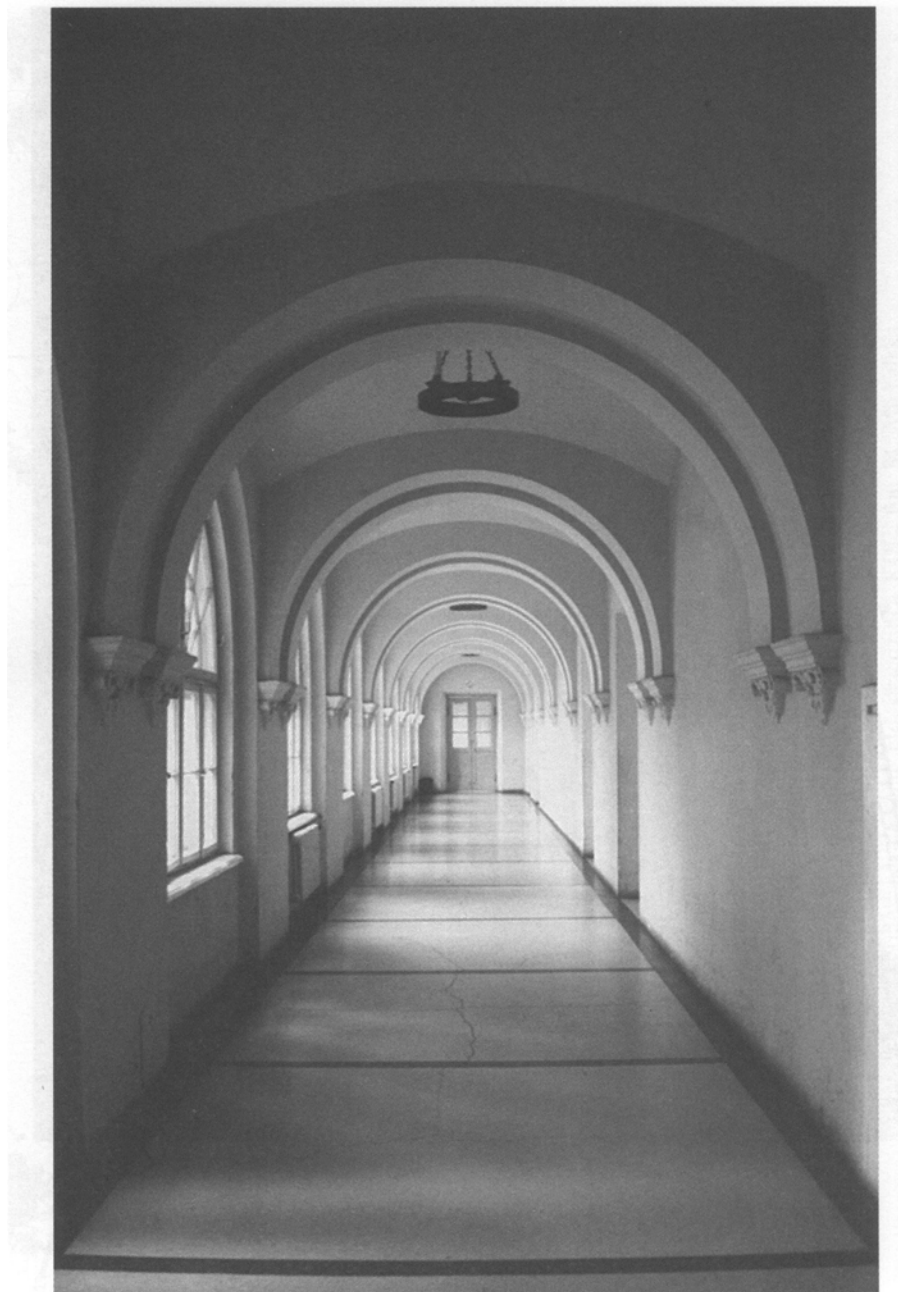
4. Widok od wsch. na elewację zewnętrzną jednego ze skrzydeł dawnych Koszar Świątokrzyskich, dziś KUL,  
fot. M. Michalska



5. Widok na elewację płd. dziedzińca KUL, fot. M. Michalska



6. Widok na elewację zach. dziedzina KUL, fot. M. Michalska



7. Widok wzdłuż korytarza parteru, skrzydła zachodniego KUL, fot. M. Michalska

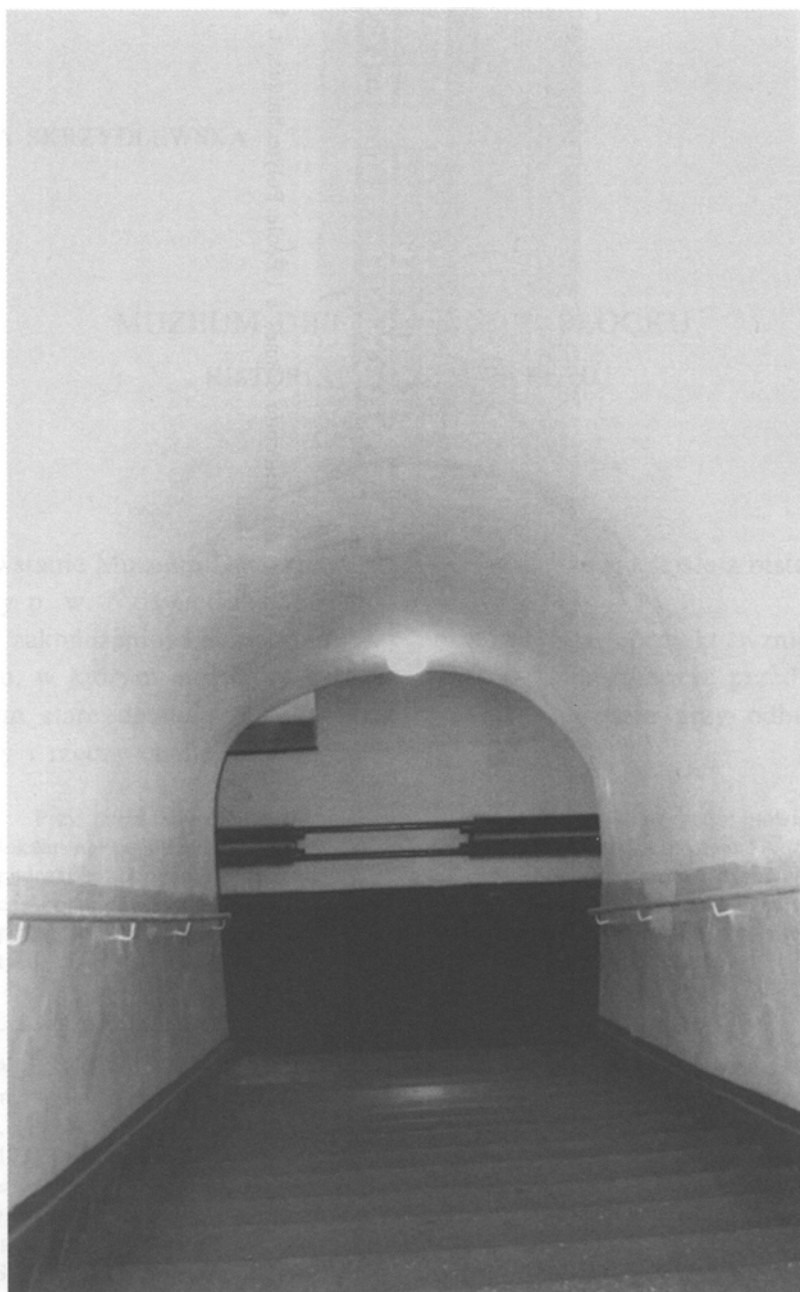
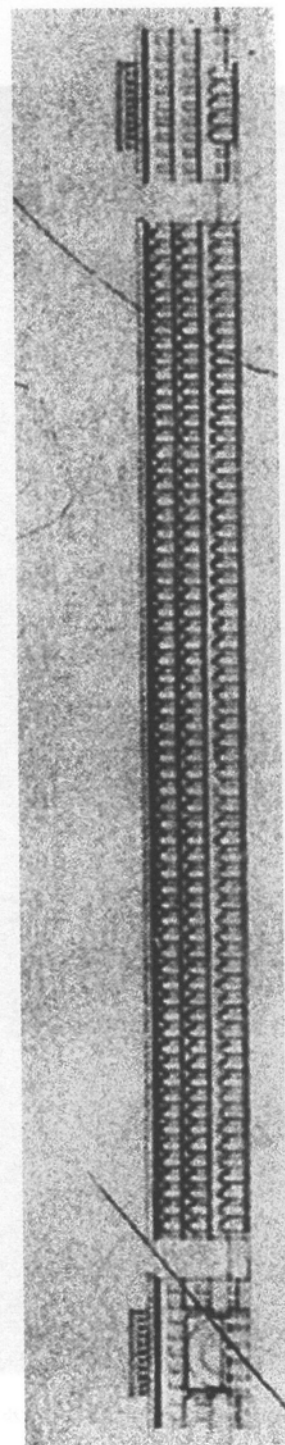


Fig. 8. Schody do piwnicy w skrzydle zach. KUL, fot. M. Michalska



9. J.-N.-L. Durand, Przykładowy projekt koszar, w: Précis des leçons d'architecture données à l'École Polytechnique, t. I, Paris 1802, t. III, Paris 1805